

# Scenariusz lekcji z języka polskiego w szkole ponadgimnazjalnej

## **Temat lekcji:**

O argumentach i argumentowaniu.

## **Cele ogólne lekcji:**

Zapoznanie ze sposobem tworzenia poprawnych argumentów.

## **Cele szczegółowe:**

- zapoznanie z budową argumentu
- kształcenie umiejętności poprawnego argumentowania i wyszukiwania informacji
- rozwijanie zdolności analitycznych uczniów.

## **Cele operacyjne:**

Uczeń po lekcji powinien wykazać się:

znajomością

- budowy argumentu
- zasad tworzenia argumentów

rozumieniem

- potrzeby kształcenia umiejętności logicznego myślenia

umiejętnością

- jasnego, poprawnego i stosownego wyrażania myśli
- budowania poprawnych argumentów na zadany temat.

## **Metody pracy:**

- elementy wykładu
- praca z tekstem
- praca w grupie

## **Formy pracy:**

- indywidualna
- grupowa

### Środki dydaktyczne:

- Film edukacyjny „O argumentach i argumentowaniu”, dostępny na stronie [www.cke.edu.pl](http://www.cke.edu.pl)
- Karty pracy.

### Czas trwania lekcji:

90 minut (2 godz. lekcyjne)

### Przebieg lekcji:

1. Zaczynij od krótkiej dyskusji z uczniami na temat: Czym jest argumentowanie? Czym jest przekonywanie? Po co kształcimy te umiejętności?
2. Wyjaśnij, czym jest myślenie krytyczne (myślenie krytyczne to inaczej myślenie analityczne. Umiejętność rozpatrywania zjawisk i doświadczeń z wielu punktów widzenia, oceniania zdobytej wiedzy, rozważania argumentów za i przeciw, wyciągania na ich podstawie wniosków oraz uporczywe dążenie do prawdy. Myślenie krytyczne to po prostu myślenie podporządkowane logicznemu wnioskowaniu).
3. Wyświetl cały film „O argumentach i argumentowaniu”. Szczególną uwagę zwróć na budowę argumentu.
4. Rozdaj uczniom wypracowanie maturalne (KARTA PRACY 1.) i poproś o jego analizę pod kątem jakości argumentów. Omów z uczniami wyniki ich pracy, zwróć uwagę na to, które akapity są analityczne, a które syntetyczne (patrz film „Tworzenie wypowiedzi – o kompozycji”).
5. Następnie rozdaj temat rozprawki z arkusza diagnostycznego przeprowadzonego w czerwcu 2014 r. (KARTA PRACY 2.), zamieszczonego na stronie <http://cke.edu.pl/index.php/aktualnosci-left/302-diagnoza-przedmaturalna-z-jezyka-polskiego>. Poproś uczniów o wnikliwe przeanalizowanie tematu oraz sformułowanie stanowiska/tezy. Omów z uczniami wyniki ich pracy.
6. Następnie podziel uczniów na grupy i poproś o przygotowanie jednego akapitu wypracowania, zgodnie z przykładem omówionym w filmie (możesz wyświetlić jeszcze raz fragment filmu od minuty 03:20 do 04:22). Omów wyniki pracy grup. Zwróć uwagę, czy przygotowane części pracy zawierają wszystkie trzy elementy: argument, rozwinięcie i przykład.

7. Zwróć uwagę na to, czy w pracach pojawiają się błędy w argumentowaniu (wyświetl jeszcze raz fragment filmu od 04:37 do końca). Omów je i poproś grupy o ich poprawienie.
8. Praca domowa: Napisz wypracowanie do tematu: **Samotność – szansa czy ograniczenie? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do załączonego fragmentu Wilka stepowego oraz do innych, wybranych przez siebie, tekstów kultury.**

## KARTA PRACY 1.

**Przeanalizuj dołączoną pracę pod kątem jakości argumentów.**

Wszyscy ludzie, których spotykamy, tak samo jak wydarzenia, doświadczenia, wyzwania, którym stawiamy czoła w ciągu naszego życia kształtują nas, mają na nas określony wpływ. Jednak w dużej mierze to od nas samych zależy, jak wykorzystamy to, co przeżyliśmy. Winy za kształt naszego życia nie możemy zrzucić na to czy na tych, którzy nas kształtowali. Po to bowiem się uczymy i doświadczamy różnych rzeczy, aby w ostatnim etapie poznania zdecydować czy chcemy w tym trwać, czy to odrzucić. Od nas samych zależy, czy znajdziemy w sobie tyle siły i odwagi, aby wyjść poza schematy i wyrwać się z rąk przeznaczenia. Uważam, że o ludzkim losie decyduje wolna wola człowieka, a nie siły od niego niezależne.

W przytoczonym fragmencie „Lalki” Bolesława Prusa Wokulski ogląda Paryż „budowany przez kilkanaście wieków, przez miliony ludzi, nie wiedzących o sobie i nie myślących o żadnym planie”, który paradoksalnie tworzy całość, nawet bardzo logiczną. Miasto to, mimo zmian władzy i ustrojów dokonywanych przez wieki, coraz bardziej przybierało formę półmiska. Jak to możliwe? Skoro o ludzkim losie decydowały coraz to nowe, niezależne od niego siły (kolejni władcy) to miasto powinno być chaosem, zlepkiem różnych stylów i preferencji władców. Prus odpowiada na to słowami: „praca milionów ludzi, którzy tak głośno krzyczą o swojej wolnej woli, wydaje te same skutki, co praca pszczoł (...) nie ma więc w społeczeństwie przypadku”. Opis Paryża można potraktować jak metaforę ludzkiego życia: człowiek doświadcza różnych, niezależnych od niego sytuacji, spotyka różnych ludzi, jednak on sam decyduje, jaki kształt przybierze jego życie. Prawda ta wypełniła się w historii jednej z rodzin paryskich. „Dziad, jako skromny rzemieślnik, pracował przy ulicy Temple (...) syn (...) założył większy warsztat przy ulicy św. Antoniego. Wnuk (...) wielki handlarz (...), zaś prawnuk, już jako milioner, zamieszkał w sąsiedztwie Pól Elizejskich”. Kolejne pokolenia, korzystając ze swojej wolnej woli i niezależności bogaciły się, zmieniając swój los. Gdyby wierzyli, że o ich życiu decyduje niezależna od nich siła, sami skazaliby siebie na przeznaczenie i prawnuk pracowałby jak dziad przy ul. Temple.

Własne życie w swoje ręce wzięli nie tylko paryżanie, ale również główny bohater utworu Bolesława Prusa, Stanisław Wokulski. Z miłości do Izabeli Łęckiej pragnął odmienić swój los, chciał dostać się na salony arystokracji i udało mu się to. Zwiększył swój majątek, rozwinął interes, wykupił kamienicę Łęckich. Inni kupcy wyśmiewali Wokulskiego, biernie przyglądając się własnej pracy, zarzucając również kłamliwie Żydom, że ich majątki nie są pozyskiwane uczciwie. Arystokracja także ulegała siłom rzekomo od nich niezależnym. Trwonili majątki, pragnąc następnie dobrze wyjść za mąż lub dobrze się ożenić, aby ktoś ich utrzymywał. Oczywiście nie pragnęli niczego zmienić, dlatego ich życie kształtowało się w ten sposób. Jedynie Wokulski miał w sobie tyle siły i odwagi, aby wyłamać się ze schematów i wpłynąć na własny los.

Niekiedy jednak człowiek stawiany jest w niezależnej od siebie sytuacji, w której jego poddanie się losowi mogłoby zostać usprawiedliwione szczególnie

okolicznościami. Człowiek żyjący moralnie w normalnym świecie, mógłby zacząć żyć niemoralnie w świecie odwróconego dekalogu, bez norm i zasad, każdego dnia walcząc o życie. W takiej szczególnej sytuacji znalazł się autor „Innego świata” Gustaw Herling-Grudziński. W obozie sowieckim, w którym przebywał, większość więźniów poddawała się sile od siebie niezależnej – władzy, żyjąc niemoralnie, zaspokajając najniższe żądze ludzkiej natury kosztem innych, odzierając siebie z godności i ceniąc własne życie bardziej niż życie współwięźniów. Jednak Grudziński prezentuje postawę motywowaną wolną wolą, z której wynikała niezgoda na zło i niemoralność. Autor „Innego świata”, tak samo jak pozostali więźniowie, musiał żyć w świecie odwróconego dekalogu. On jednak nie pozwolił, aby coś kierowało jego życiem i zmieniało wewnętrzne zasady. Świadomy swojej wolnej woli i samostanowienia o sobie, wybrał dobre życie i wierność własnym wartościom, mimo otaczającego go okrucieństwa. Skoro nawet tak szczególne okoliczności nie są w stanie kierować ludzkim losem, gdy ktoś chce pozostać wiernym sobie, to chyba już nic nie może zniszczyć wolnej woli człowieka.

Pojęcie „wolnej woli” najczęściej kojarzy się z religią, z chrześcijaństwem. Już w ogrodzie Eden Bóg powiedział do pierwszych ludzi: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”, a nie: „bądźcie poddani ziemi”. W zamyśle Boga to my mamy decydować o sobie i o tym, co jest wokół nas, po to przecież obdarzył nas wolną wolą. Jednak, pomijając nawet całkowicie duchową płaszczyznę zagadnienia widać, że każdy człowiek ma decydujący wpływ na kształt swojego życia. Różne wydarzenia i różni ludzie wskazują nam różne drogi, ale to od nas samych zależy, którą pójdziemy. Sami wybieramy, czy pozostaniemy w schematach, ulegli innym ludziom i tak zwanemu przeznaczeniu, czy weźmiemy swój los we własne ręce i skorzystamy z wolnej woli, którą ma każdy. Warto w końcu przestać zrzucać winą za całe zło na innych, na rządzących, na starszych, na los, na przeznaczenie i zacząć działać, zmieniając otaczający nas świat na lepszy.

## KARTA PRACY 2.

### Temat 1.

**Samotność – szansa czy ograniczenie? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do załączonego fragmentu Wilka stepowego oraz do innych, wybranych przez siebie, tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

Każdy gatunek ludzi ma swoje znamiona, swoje cechy, każdy ma właściwe sobie cnoty i występki, każdy ma swój śmiertelny grzech. Do cech wilka stepowego [Harry'ego] należało, że był człowiekiem wieczoru. Ranek był dla niego złą porą dnia, której się lękał i która nigdy nie przynosiła mu nic dobrego. Rankiem nigdy naprawdę nie cieszył się życiem, nigdy w godzinach przedpołudniowych nie uczynił niczego dobrego, nie miał dobrych pomysłów, nie umiał ani sobie, ani innym sprawić przyjemności. Dopiero w ciągu popołudnia rozgrzewał się powoli i ożywiał, a pod wieczór, w swych dobrych dniach, stawał się płodny i czynny, niekiedy nawet żarliwy i radosny.

Z tym wiązała się też jego potrzeba samotności i niezależności. Nigdy żaden człowiek nie odczuwał głębszej i bardziej namiętnej potrzeby niezależności niż on. W czasach młodości, kiedy był jeszcze biedny i z trudem zarabiał na chleb, wolał głodować i chodzić w podartym ubraniu, byleby za tę cenę uratować odrobinę niezależności. Nie sprzedał się nigdy dla pieniędzy i dobrobytu, nie sprzedał się nigdy kobietom czy możnym i po stokroć odrzucał i wykluczał to, co w oczach całego świata było dla niego korzyścią i szczęściem, by za tę cenę zachować wolność. Żadne wyobrażenie nie było mu bardziej nienawistne i przerażające niż to, że musiałby wykonywać zawód na przykład urzędnika, przestrzegać jakiegoś podziału dnia i roku, słuchać innych. Biuro, kancelaria, urząd – to były pojęcia znienawidzone przez niego tak jak śmierć, a najokropniejsze, co mogłoby mu się przydarzyć, to niewola w koszarach. Umiał unikać tych wszystkich możliwości, często za cenę wielkich ofiar. W tym tkwiła jego siła i cnota, w tym był nieugięty i nieprzekupny, w tym jego charakter był stały i prostolinijny. Tylko że z tą zaletą wiązała się znów najściślej jego bieda i jego los. Wiodło mu się tak, jak wiedzie się wszystkim: to, czego z najgłębszego popędu swej istoty najuparciej szukał i czego pragnął, stało się jego udziałem, ale w większej mierze, niż to dla człowieka korzystne. Początkowo było jego marzeniem i szczęściem, później gorzką dołą. Człowiek władzy ginie od władzy, człowiek pieniędzy od pieniędzy, poddany od służenia, rozpustnik od rozpusty.

Tak też i wilka stepowego zgubiła jego niezależność. Osiągnął swój cel, stawał się coraz bardziej niezależny, nikt mu nie rozkazywał, do nikogo nie musiał się stosować, sam swobodnie decydował o swym postępowaniu. Każdy bowiem silny człowiek niezawodnie osiąga to, czego każe mu szukać jego prawdziwy popęd. Ale pośrodku osiągniętej wolności Harry nagle spostrzegł, że jego wolność była śmiercią, że jest sam, że świat w jakiś niesamowity sposób pozostawia go w spokoju,

że ludzie go już nie obchodzą, a nawet on sam siebie nie obchodzi, że się powoli dusi w tej coraz cieńszej atmosferze odosobnienia i samotności. Doszło bowiem do tego, że samotność i niezależność przestały być jego pragnieniem i celem, a stały się jego losem, na który został skazany, że czarodziejskie życzenie zostało spełnione i nie dało się już cofnąć, że nic już nie pomagało, gdy pełen tęsknoty i dobrej woli wyciągał ramiona i gotów był do zadzierzgnięcia jakiejś więzi i wspólnoty; zostawiono go teraz samego. Przy tym wcale nie był znienawidzony czy też ludziom niemiły, przeciwnie, miał bardzo wielu przyjaciół. Lubiło go wiele osób. Ale była to zawsze tylko sympatia i życzliwość, zapraszano go, obdarowywano, pisano do niego miłe listy, ale nikt się do niego nie zbliżył, nigdzie nie powstała więź, nikt nie był gotów ani zdolny do tego, by dzielić z nim jego życie. Otaczała go teraz cicha atmosfera samotnych, jakiś odpływ fali ludzkiej, nie był już zdolny do nawiązywania kontaktów, czemu ani wola, ani tęsknota już nic nie mogły zaradzić. Było to jedno z ważnych znamion jego życia.

Na podstawie: Hermann Hesse, Wilk stepowy, Poznań 1955.